

Warszawa dnia 1 Luty 1919

Oddział VI

311/K

dowództwo wojsk polskich
ADJUTANT GŁÓWNY GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 311/g dnia 4 / II 1919 r.

załącz. Wydział

INFORMACJE O MISJI FRANCUSKO - ANGIELSKIEJ

GENERAŁA BARTHELEMI.-

Misja Francusko - Angielska pod dowództwem Generała podporucznika Barthelemi składa się z następujących członków :
Generał Barthelemi, pułkownik Smyth, Major de l'Etoile, Major Fort-
ham porucznik Lamare.

Ogólnym zadaniem misji jest ściśle poinformowanie się o panujących stosunkach w Polsce tak pod względem politycznym, ekonomicznym, militarnym jak i kulturalnym. Jednym słowem jest to misja, która ma dać materiał o Polsce obecnej dla konferencji pokojowej. Przewidywalnie materiał ten będzie miał duży wpływ przy układaniu późniejszych wzajemnych stosunków z Polską.

Generał Barthelemi jest ogólnym kierownikiem Misji. Oficer liniowy był dowódcą korpusu. Jest to człowiek lat około 55 średniego wzrostu, o ładnej postawie i powadze generała. Nadzwyczaj ruchliwy i żywy. W jego ruchach i w sposobie mówienia uwidacznia się energja i stanowczość. Jako wojskowy zna się dobrze na rzeczy. Posiada duży spryt, ma dobrą pamięć, łatwość orjentowania się przytem wszystkim posiada powściągliwość dyplomaty.

W stosunku do Polaków wyraża dużo niekłamanej przyjaźni, może na razie tradycyjnej.

Wrogów naszych Rusinów uważa za dziec i jako takich traktuje.

Sprawa Czeska żywo mu leży na sercu i chciałby osobiście aby sprawa ta była załatwioną polubownie w jak najszybszym czasie i wyraża w tym kierunku chęć pomóżenia nam, chociaż nadzwyczajnego oburzenia, ze względu na nieszczęsną napaść Czechów, nie wyraża.-

Interesuje się wszystkim, każe sobie niemal kaźden artykuł z

ŁŁODZKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

gazet i każdą rozmowę toczącą się w jego obecności w innym języku tłumaczyć. Niemal codziennie wychodzi sam na miasto na parę godzin. Zagląda do sklepów rozmawia z przechodniami. Nie odmawia audencji nikomu z czego widać usiłowania przekonania się osobiście o stanie rzeczy a po niekąd sprawdzenia podawanych mu przez osoby wpływowe wiadomości. Odwiedza szpitale wojskowe, koszary jak również i rowy strzelackie. Chwali ogólnie żołnierza polskiego i widzi w nim dobry materiał dla przyszłej Armji Polskiej.-

Pułkownik Smyth Anglik, człowiek starszy lat około 60 - 65. Oficer linjowy. Dowodził pod czas wojny brygadą piechoty. O bardzo ujmującej postawie jak na frak i charakter anglika bardzo żywy i ruchliwy. Człowiek o dużym wyrobieniu życiowym i dużym zasobie wiadomości z dziedziny życia społecznego różnych narodów. Jest prawą ręką generała. Zajmuje się specjalnie stanem polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Żywy udział przyjmuje w kwestji rusyńskiej ugody z Polakami i pod tym względem pracuje razem z pułkownikiem Wade. Jest przychylny polakom i nie dwuznacznie stara się to okazać na każdym kroku. Względem Żydów jest antysemitą.

Major de l'Etoile. Oficer linjowy. Lat około 45. O charakterze równym nie entuzjasta. Każdą sprawę bierze drobiazgowo, lecz umie i szerzej obejmować przedmioty. W stosunku do nas jest życzliwy. P owściągliwy w wydawaniu opinji swojej. Natomiast gani każdą rzecz, która mu się nie podoba u nas, a szczególnie wszelkiego rodzaju nietakty.

Zajmuje się specjalnie ustosunkowaniem wewnętrznym społeczeństwa i sprawami wojskowymi. Wiadomości do tego 1-go czerpie z gazet i rozmów z otoczeniem, i ludźmi odwiedzającymi Misję. O sprawach wojskowych potrzeba Armji i naszej zdolności organizowania wojska informuje się nie tylko w Sztabach, ale odwiedza koszary jezdzi na front do rowów strzeleckich, rozmawia z oficerami linjowymi i żołnierzami.-

Major Fortham Anglik, lat około 50. Typowy zimnokrwisty angił. Mało mówi i nie wyraża żadnych uczuć. Przed wojną przebywał dłuższy czas w Galicji, zajmując się wydobywaniem nafty. O stosunkach naszych pod względem ekonomicznym i gospodarczym niezle jest poinformowany. I zajmuje się specjalnie temi sprawami. Mówi i rozumie p o polsku. Z tym się jednak nie wydaje - używając tej swojej umiejętności do

do podsłuchiwania rozmów prowadzonych przez otoczenie po polsku w jego obecności.

Yamarc porucznik Francuz. Lat około 30. Oficer linjowy. Sekretarz Misji, człowiek zaufania generała. Nadzwyczaj sprytny i spotrzągałszy specjalnych funkcji nie posiada, jest poinformowany o wszystkim. O ile sądzić można z pobytu Misji we Lwowie ma ona charakter czysto informacyjny i wpływu na sprawę naszą i politykę zewnętrzną bieżącą w stosunku do Państw Centralnych i Wschodu mieć nie może, i w tym względzie nie posiada odpowiednich kompetencji. Może być jednakowoż dla nas pomocną, aę. i. i szkodliwą pośrednio przez takie lub inne informowanie swoich rządów o sprawie Polskiej.

W sprawie Rusińskiej jasno się nie wypowiadają. Iecz uważać należy ^w że załatwienie pokojowe w najbliższym czasie zatargu Polsko-Rusińskiego nie wierzą.